

Słowo wstępne

Ludzkość, żyjąc w „świecie natury”, jakby nabudowuje nieustannie na tym świecie swój „ludzki świat kultury”. Proces budowy kultury trwa nieprzerwanie od chwili pojawienia się człowieka na ziemi i utrwała się w pamięci poprzez symbolizowanie epok kultury różnorodnymi nazwami: „okresem kamienia gładzonego”, „okresem kamienia łupanego”, „brązu”, „żelaza”, „pary”, „elektryczności” itp. Ostatnie jednak stulecia, a nade wszystko czasy nam współczesne, świadczą o intensyfikowaniu rozwoju do tego stopnia, że jakby niknie sprzed ludzkich oczu „świat natury”. Ma to zwłaszcza miejsce w wielkich aglomeracjach miejskich, gdzie rozwój niektórych dziedzin życia kulturalnego jest szczególnie bujny, niekiedy nawet wymykający się ludzkiej kontroli. Wszakże zagrożenie ekologiczne (spowodowane zresztą niekontrolowanym „wybuchem” kultury technicznej) uświadamia coraz bardziej, że zbudowana „koleba kulturowa”, szczególnie kultury miejskiej, nie stanowi ostatecznie „naturalnego” środowiska ludzkiego życia i – wobec tego – staje się konieczne (dla zachowania życia) współgranie niszy kulturowej życia ludzkiego ze środowiskiem naturalnym. Związek kultury z naturą jest nierozzerwalny w sensie egzystencjalnym. I ten właśnie realny związek jakby sugeruje kierunek więzi poznawczej, intencjonalnej.

Szeroko i wszechstronnie rozbudowywana kulturowa koleba ludzkiego życia budzi refleksję i wymusza wiele pytań dotyczących rozumienia zarówno samego bogatego zjawiska kultury, jak i podstawowego kulturowego faktu, decydującego o „kulturowości” kultury. Można

bowiem pytać o dzieje kultury w jej mniej lub bardziej całościowym ujęciu bądź też w niektórych doniosłych elementach jej występowania. Można badać poszczególne gałęzie wielkiego „drzewa kultury”, ale można także docierać do samych korzeni tego drzewa, czyli dociekać podstawowego rozumienia kultury.

Można również zawężać coraz bardziej pole badań kultury w jej różnych aspektach, tworząc różnorodne nauki szczegółowe o kulturze, takie jak socjologia, etnologia kultury itd. I właśnie dziś jesteśmy świadkami rozbudowywania się i powstawania różnych dyscyplin poznawczych wyznaczonych odrębną metodą poznania lub też charakterystycznym obszarem kultury. Stąd też mamy nauki o kulturze chrześcijańskiej, muzułmańskiej, żydowskiej, polskiej, rosyjskiej, francuskiej. Istnieją dziedziny poznawcze poświęcone kulturze materialnej, kulturze duchowej, kulturze teatralnej, sportowej.

Szeroki wachlarz zagadnień kultury jest jakoś spontanicznie rozumiany, gdyż używamy sensownie języka, mówiąc w różnych znaczeniach o „kulturze”. Sensowność używania wyrażenia „kultura” już – siłą rzeczy – świadczy o jakimś podstawowym, bazowym, rozumieniu kultury. Nie jest ono całkiem i do końca jasne, ale jest naturalnie domniemane. I takie właśnie podstawowe, najgłębsze rozumienie kultury jest jej prefilozoficznym rozumieniem, założonym lub domniemanym, albowiem zawsze posługujemy się, mniej lub bardziej sensownie, samym wyrażeniem „kultura”. W przedstawianych tutaj rozważaniach chodzi o ukazanie tego podstawowego rozumienia kultury, które nadaje pierwotny sens wszelkim dociekaniom, bardziej specjalistycznym, o różnych formach kultury.

Dlatego trzeba najpierw zastanowić się nad podstawowym i pierwotnym rozumieniem kultury poprzez odwołanie się do istotnych przejawów działalności człowieka jako człowieka, czyli „rozumnego zwierzęcia”. I okazuje się, że to sama interioryzacja – przez ludzkie poznanie – zastanej natury jest – tym samym – jej pierwszą „intelektualizacją” na sposób ludzki, a przez to pierwszym faktem kulturowym. Wszystko bowiem, co jest ludzkie i przejawia się w ludzkim działaniu, jest następstwem faktu interioryzowania poznawczego (czyli intelektualizacji) natury, świata, rzeczywistości. Bazowe zatem rozumienie kultury staje

się dogodnym i zarazem owocnym „punktem wyjścia” do rozważań o głównych, istotnych wątkach tejże kultury.

Są nimi: 1) dziedzina poznania zarówno przednaukowego, jak i naukowego; 2) moralność z obyczajowością; 3) sztuka z techniką; oraz 4) religia z jej indywidualnym i społecznym uposażeniem. Owe podstawowe cztery natury, w wielkiej rzece kultury, unoszącej człowieka do przedwiecznych przeznaczeń – do oceanu życia w wieczności – nakładają się na siebie, tworząc niezliczone mniejsze prądy i fale (a niekiedy i wiry), ukazują niezmierzone bogactwo ludzkiego ducha i istotny wyraz bycia człowiekiem. Zachwycanie się ogromnym bogactwem kultury może się stać tym głębsze, im bardziej ujrzymy podstawowe przejawy kultury i zrozumiemy jej sens naczelny jako „analogatu głównego” sposobu istnienia kultury i jej, również analogicznego, poznania.

W ciągu wieków u różnych narodów jawiły się i dominowały różne jej funkcje społeczne i teoretyczne akcenty. Była więc starogrecka παιδεία [paidéia], wcielająca w życie ideały καλοκάγαθία [kalokagathía], była rzymska *urbanitas*, chrześcijańska *sanctitas*, renesansowa *humanitas* oraz inne różnorodne ideały życia ludzkiego społecznego i indywidualnego. Były one – wszystkie razem – swoistym owocem intelektualizacji natury (także natury ludzkiej) przez ludzkiego ducha, który może się rozwijać jedynie w kulturowej niszy.

Autor